

Są rachunki ważne i te, które mogą poczekać

PIENIĄDZE || Warmia i Mazury zajmuje trzecie miejsce pod względem zaległości czynszowych. Ale Olsztyn jest jednym z najmniej zadłużonych miast w Polsce. To powód do dumy, ale jak długo to utrzymamy? Coraz rzadziej płacimy rachunki za prąd, telefon, internet i kablówkę.

Już 17 listopada będziemy obchodzili Ogólnopolski Dzień bez Długów. Ale większość raczej nie będzie świętowała. Każdy ma coś na sumieniu, każdy ma jakieś zaległości. Jak wynika z danych BIG InfoMonitor coraz lepiej spłacamy kredyty. Liczba osób z takimi zobowiązaniami spadła w Polsce o 29,4 tys. Niestety pozostałe zobowiązania są nam solą woku — rośnie zadłużenie w tej kwestii i to bardzo dynamicznie. Tylko w II kwartale br. zaległości podskoczyły o 3,7 proc., czyli do 58,18 mld zł. Nie płacimy m.in. za telefon, internet, czynsz, alimenty, czy mandaty.

— Ja płacę rachunki nieregularnie, bo zapominam — przyznaje Nina Gałan, kosmolog. — To kwestia zabiegania, roztargnienia... — wymienia.

Kredyty płacimy o czasie, bo idą za tym konsekwencje finansowe i nie chcemy sobie psuć historii kredytowej. Agdy chodzi o codziennie zobowiązania, niezapłacenie w terminie już tak nie boli. O drobnych kwotach też łatwiej zapomnieć.

— Jesteśmy zapominalskim narodem i lubimy stawiać się na pierwszym miejscu, a nie innych — dodaje Patryk Ta-



Fot. Przemysław Gejka

Nina Gałan, kosmolog: — Płacę rachunki nieregularnie, bo zapominam, to kwestia zabiegania, roztargnienia...

— Jak się przypomnia, to się płaci. W ogóle dzisiaj zauważa się spadek wartości moralnych. Nie lubimy, gdy nam ubywa z konta, a chcielibyśmy mieć coraz więcej pieniędzy. Apetyt

rośnie w miarę jedzenia, więc nie płacimy... żeby nie stracić.

— Albo nie mamy i nie opłacamy tego, czego nie musimy. Imyślmy, że jakoś będzie — zauważa Zofia Kozerska, emerytka. — Wszystko drożeje: masło,

jajka, chleb, wędlina. Rachunki też idą w górę, a emerytura wciąż na tym samym poziomie. Zjedzenia ilekćw nie zrezygnuję, ale za telefon zdarza mi się płacić później niż powinnam. Czynsz jednak płacę zawsze w pierwszej kolejności! Żeby mnie sąsiedzi nie wytkali palcami.

Rekordzistką w niezapłaceniu czynszu jest 37-latką z Podlasia z długiem przekraczającym 928 tys. zł. Na drugim miejscu znalazła się również kobieta, sześćdziesięcioletnia z Legnicy. Jej dług sięga 544 tys. zł. Trzecie miejsce należy do 51-letniego mężczyzny z Bydgoszczy, który zgromadził zaległość czynszową na prawie 413 tys. zł. Na Warmii i Mazurach największą zaległość ma 76-letni mężczyzna — 187 tys. zł. W Olsztynie jednak nie jest źle — dług wszystkich niezapłaconych to 50 tys. zł. W tej kwestii idziemy łeb w łeb z Toruniem. Lepiej płacą tylko lublinianie — ich zaległość to zaledwie 10 tys. zł. Ale i tak nie ma się co cieszyć, bo nasze województwo zajmuje trzecie miejsce pod względem zalegających województw w płatności — za mazowieckim i kujawsko-pomorskim.

A co z innymi zobowiązaniami? W skali kraju alimentów nie płaci 300 tys. osób i ich zadłużenie wynosi prawie 11 miliardów złotych. W Olsztynie niepłacący są zadłużeni na kwotę ponad 66 milionów złotych. Rekordzista zalega 200 tys. zł. Zarejestrowanych dłużników w ogóle niepłacących jest ponad 2700.

Nie płacimy też za telefon. W Krajowym Rejestrze Długów widnieje ponad 354 tys. osób, które mają blisko 488 tys. niezapłaconych rachunków telefonicznych. Ich łączna wartość, to ponad 822 mln zł. Największe zaległości mają mieszkańcy małych miasteczek i wsi. Na szczęście nasz region jest pośrodku skali — zalegamy z płatnością ok. 35 mln zł. Ale czy to jest powód do radości?

— Nie płacimy rachunków, bo myślimy: przecież i tak nie się nie stanie. Zmieszkania nie wyrzucą, prądu też nie odetną. Nawet jak doliczą odsetki Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Mamy poczucie bezpieczeństwa, bo takie rachunki nie są pilne. Druga kwestia: ludzie nie potrafią zarządzać budżetem. Mają

niską wiedzę na temat zarządzania pieniędzmi, ale chętnie idą w inwestycje. Przykładowo: kupują akcje, a nie mają o nich zielonego pojęcia. Pieniądże uciekają i pod koniec miesiąca z jakichś opłat trzeba zrezygnować. W ogóle nauczyliśmy się żyć na kredyt. Jesteśmy jednym z najbardziej zadłużonych narodów w Europie. Tak nam jest wygodnie. Dlatego chętnie bierzemy karty kredytowe, pożyczki... apóźniej wpadamy w spirale zadłużenia. Niektóre zobowiązania okazują się ważniejsze od innych.

Wśród zadłużonych Polaków najczęściej problemy z terminową spłatą swoich zobowiązań finansowych mają mężczyźni. Stanowią oni ok. 65 proc. osób zadłużonych w Polsce (ok. 1,1 mln). Kobiety zalegają z kolei ze spłatami w 35 proc. przypadków (ok. 600 tys.). Najniższe rachunki mają do zapłaty starsi Polacy po 65. roku życia. Średnio ich sumiennie regulowane opłaty wynoszą 529 zł, podczas gdy osoby w wieku 31-46 lat średnio opłacają rachunki i inne zobowiązania finansowe na kwotę ok. 1,4 tys. zł.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Cały czas boimy się, że stracimy dach nad głową

OSIEDLA || Najważniejsze to mieć dach nad głową. A kiedy jest dziurawy, pojawiają się kłopoty. Okazuje się jednak, że nowy dach też może być początkiem problemów. Tak stało się w przypadku budynku przy ulicy Sielskiej 16, gdzie trwa jego remont.

Budynek przy ulicy Sielskiej ma piękną, zabytkową elewację z czerwonej cegły i do niedawna na dachu miał również starą, polniecką dachówkę. We wrześniu zarząd wspólnoty postanowił, że trzeba zrobić remont i dachówkę zdemontować. Modernizacja spędza sen z powiek lokatorom.

— Trzy lala temu zrobiłem całkowity remont mieszkania. Nad oknami pęknięcia, ściana niemal odchodzi. Kiedy zdejmowano dachówkę z dachu, bez zabezpieczenia, zniszczono okno — mówi zde-



Fot. Katarzyna Janikowska-Mazurkiewicz

Lokatorom Sielskiej remont dachu spędza sen z powiek

nerwowany Andrzej Kukiela, lokator jednego z mieszkań komunalnych, który opro-

wadza nas po pokojach. — O, tutaj, ściana jest pęknięta od samego dołu, aż do góry. Nas

lokatorów, którzy są najemcami, traktuje się tak, jakbyśmy byli nic niewarci.

— U mnie ściany również są popękane. Kiedy robiono jedną stronę dachu, nie był właściwie zabezpieczony — dodaje Monika Kowalska, mieszkanka. — Dziś w pokoju wychodzi pleśń.

Lokatorzy liczą straty i mówią, że remont budynku nie jest przeprowadzony profesjonalnie.

— Za prawidłowe zabezpieczenie placu budowy, odpowiedzialny jest wykonawca prac oraz inspektor nadzoru

inwestorskiego. Rysy na ścianach budynku istniały już w momencie przyjmowania budynku w zarządzanie, tzn. W 2014 roku — tłumaczy Kamila Walczak z firmy „Piątka. Zarządzanie Nieruchomości”, która zarządza budynkiem. — Złożone były plomby, których stan monitorowany jest na bieżąco. Pęknięcia tam występujące są powierzchowne tzn. pęknięta jest wierzchnia warstwa tynku, cegły są całe. W przypadku, gdyby działo się coś niepokojącego, wspólnota podejmie decyzję o wykonaniu stosownej ekspertyzy.

Zarządca nieruchomości od-piera też zarzuty w sprawie dachu.

— Przy wykonywanym zakresie prac nie jest wymagany projekt dachu — dodaje Walczak. — Przy schodach wejściowych planowana jest barierka. Będzie umocowana w trakcie prac wykończeniowych, o czym mieszkańcy byli wielokrotnie informowani.

Budowę odwiedzili też specjaliści z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Po kontroli stwierdzili, że nie ma żadnych nieprawidłowości.

Kajot